

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 76 • Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Czeszochowski” Czeszochowa, Adolf Hitler Allee 52, Tel. 22.63 i 22.64 Konto pocztowe, czeszowe: Warszawa 659. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr 1. Czeszochowa, środa 31 marca 1943 r. Wychodzi co tydzień raz w tygodniu. Abonentom mile wzniesi wyceni zł. 4,50 (brutto) (tęro portu 22 gr.). Zamówienie przyjmowane na przelew pocztowy. Przewidywanego w Gen. Gub. Rok V.

Roosevelt poszukuje marynarzy... w północnej Europie

W rejonie walk pod Orlem

Widmo śmierci nad Atlantykiem

Dotychczasowe straty USA w bitwie na 7 oceanach

MADRYT, 30 marca. — Dzienniki amerykańskie donoszą, że dotychczasowe stwierdzenia liczby marynarzy, potopionych w czasie wojny łodziami podwodnymi, określone liczbą 70.000 nie zgadzają się, albowiem dochodzenia sumiennie wykazały obecnie, że 60 — 80 proc. załóg zatopianych statków znalazło śmierć we falach morskich, a nie tylko 30 — 50 proc.

Omyłka ta powstała wskutek tego, że nie policzono marynarzy, zmarłych wskutek przeżytego podniecenia, wskutek przebiegania i odmrożenia i także w innych powodów. Jest rzeczą pewną, że spośród marynarzy wyratowanych umiera stale jeszcze aż do 25 proc. z przyczyn pozostających w związku z nadludzkimi wprost cierpieniami, na jakie narazeni są dziś wszyscy marynarze, w czasie kursu przez morze, a przede wszystkim w czasie wysiłków, czynionych w celu ratowania się lub ratowania innych swych kolegów.

Największą liczbę ofiar przypisać należy zatopianiu statków cystern. W tym wypadku straty wynoszą przeciętnie 100 proc., ponieważ w bardzo tylko nieznacznych wypadkach udaje się marynarzom wyratować się, gdy jest czysty na tankowcu. Eksplozje, oraz wywołane przez nie płomie nie są tak nagle, że w ciągu jednego błyskawicy spala się wszystko co znajduje się w pobliżu. Również i załogi parowców, wiozących amunicję rzadko kiedy są w sta nie ratować swe życie. Liczba ofiar wynosi 10 do 95 proc. Mniej znaczący reżeni na niebezpieczeństwa są członkowie załóg transportowych, wiozących środki obsługi tankowców, ponieważ nigdy w tym wypadku nie można zaatakować ładunku, podczas gdy firmy transportowe przy parowcach wiozących amunicję muszą się uciekać do podstepu, aby nie wzbudzić odrazu niechęci spośród marynarzy, mających być zgodzonymi do takich podróży.

Abym wypełnić wielkie wyrwy, powstałe wskutek zatopienia ostatnich miesięcy, anglikańsko-amerykańskie kółła żeglugi prosily rządy emigracyjne w Londynie o wydanie pomocy przy werbowaniu marynarzy. Rząd angielski wezwany został ze strony amerykańskiej, aby zwolnić wszystkich obco krajowców nadających się jako marynarze, a którzy w tej chwili zatrudnieni są w zakładach brytyjskich względnie podlegają mobilizacji przez Anglie. Okazało się, że wielu marynarzy, po wyładowaniu w Anglii, angażują się do jakiegokolwiek zakładu pracy, aby tylko nie być zmuszonymi do powtórnej podróży na statkach alianckich. Tej akcji jednakowoż przypisuje się skutki tylko nikły.

W ostatnim czasie anglo-amerykańskie kółła żeglugi zabiegają nawet o to, aby sporządzać werbunek marynarzy w krajach neutralnych. Tak np. przedstawiciele norweskiego rządu emigracyjnego stara się w tej chwili w Waszyngtonie o wywołanie samodzielnego amerykańskiego do Szwecji aby stanął przyzwolny, przebywających tam marynarzy norweskich.

Czy to pomoże?

VIGO, 30 marca. — Ponieważ dotychczas nie wyrażono jeszcze żadnego skutecznego środka obwodnego przeciwko wzrastającemu niebezpieczeństwu łodzi podwodnych na Atlantyku, zarówno admiralicy brytyjska jak też sekretariat marynarki amerykańskiej czynią starania, zmierzające do polepszenia współpracy między siłami morskimi i lotniczymi, aby w ten sposób zwiększyć bezpieczeństwo transportów konwojowych. Ten temat poruszył w swym ostatnim

Finowie odparli ataki

HELSINKI, 30 marca. — Jak wynika z treści fińskiego komunikatu wojennego z poniedziałku 29 marca br., na przemyku Karolskim rozgorzała ożywiona działalność bojowa, dzięki znaczącej akcji wywiadowej. We wschodniej części frontu odparto ataki nieprzyjacielskiej kompanii, wspierane przez artylerię i granatniki. Na przemyku Aunus uformowane wyszły nieprzyjaciela, który w dwóch punktach zaciął przemyk przez rzekę Swir oddał. Na wschodniej części przemyku rozpozono oddział nacierający na nasze pozycje, przy czym nieprzyjaciel poniosł straty, pozostawiając na polu walki wielu zabitych.

przemówieniu również sekretarz marynarki amerykańskiej, który podkreślił, iż Stany Zjednoczone zamierzają uciec się do pomocy większej ilości małych lotniskowców pomocniczych, które w pierwszej linii byłyby przeznaczone do służby konwojowej. W kolach marynarki amerykańskiej zwracają, jak wynika z jednej z nowojorskich radiodepesz, uwagę, iż statki te (chodzi tu w tym wypadku o przebudowane statki handlowe) rzeź prosta będą o wiele powolniejsze, aniżeli właściwe lotniskowce, oraz że wyposażenie ich nie będzie tak doskonałe. Skutkiem wielkich strat, poniesionych zwłaszcza w pierwszych latach wojny, zarówno w Anglii jak i Ameryce, zaznacza się coraz większy brak lotniskowców, co znowu niekorzystnie odbija się przede wszystkim przy włączaniu niebezpieczeństwa łodzi podwodnych.

Pełnomocnik Białego Domu

SALONKI, 30 marca. — Na stanowisko nadzwyczajnego pełnomocnika Stanów Zjednoczonych na Palestynę i Transjordanię, Roosevelt mianował Malcolma Hoovera, który w najbliższym czasie ude się do Transjordani.

„Czarne listy” dzienników neutralnych

LIZBONA, 30 marca. — Stany Zjednoczone zaprowadziły w sobie obecnie także czarne listy — dzienników, które według wiadomości „Diário de Notícias”, dziennika wychodzącego w języku portugalskim z Now Bedford, nie dawno odbyła się w Nowym Jorku pod przewodnictwem majora Eliota, przy współudziale waszyngtońskiego urzędu informacyjnego zebranie, które zestawiało te czarne listy. Na ogółem 200 dzienników neutralnych nie będzie wolno już w przyszłości prasie Stanów Zjednoczo-

nych się powoływać. Zasadniczo wystarczy już, gdy jakiś dziennik neutralny publikuje wiadomości pochodzące z agencji mocarstw Osi, aby tym samym dostać się na czarna listę. Listę tę przekazano wszystkim agencjom prasowym oraz wszystkim dziennikom w Stanach Zjednoczonych, które mają wydać polecenie swym korespondentom zagranicznym, aby się nie powoływali już na to zakazane pismo.

Wiara Filoffa w zwycięstwo Osi

SOFIA, 30 marca. — W imieniu króla premier Filoff zamknął w dniu 28 marca czwartą zwykłą sesję parlamentu 25 Sobrania. Wskolniczościowym przemówieniu zaznaczył, iż parlament popiera linię polityki wewnętrznej i zagranicznej rządu. Następnie premier podniósł dążenia sprzymierzeńców Bułgarii, którzy w nadludzkich wysiłkach i z niezwykłą odwagą i bohaterstwem bronią nowej Europy, oraz młodych państw, do których zalicza się również Bułgaria. W końcowym następie swego przemówienia Filoff dał wyraz przekonaniu oraz wiary w ostateczne zwycięstwo mocarstw Osi.

Zmiany w łonie rządu węgierskiego

BUDAPESZT, 30 marca. — Minister przemysłu dr. Józef Varga, któremu powierzono kierownictwo ministerstwa handlu i komunikacji, został na własne życzenie zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Po drze Varga, stanowisko ministra handlu i komunikacji objął dr Zsindely, pełniący obowiązki sekretarza stanu w przedzium rady ministrów, zaś ministrem handlu mianowany został Gera Dornemiza, który ten resort prowadził w gabinecie Gombeszu.

Walki na południu od jez. Ilmeń

Ośrodek przemysłowy Norwich w ogniu bombardowania

BERLIN, 30 marca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Główniej Kwatery Führera w poniedziałek, dnia 29 marca:

W południowej i środkowej części frontu wschodniego toczyły się i weszły tylko walki lokalne. Na północnym zachodzie od Orla granadierzy pewnej dywizji piechoty zestrzelił siedem aparatów, spośród ośmiu nieprzyjacielskich samolotów, atakujących w locie zniżonym, z czego cztery opancerzone samoloty bojowe.

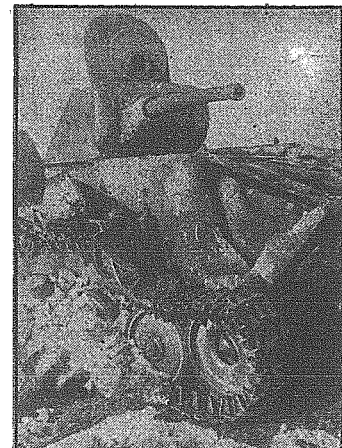
Na południu od jeziora Ilmeń i nad Jeziorem Ładoga nieprzyjacieli podjęli znów ataki. Natarcia, które trwały w ciągu całego dnia, odparto wśród ciężkich strat dla przeciwnika.

Nieprzyjacieli kontynuował w dniu wczorajszym ataki na licznych odcinkach frontu tunetańskiego. Odparto go znów krwawo.

Na terenie południowej Tunetani, próby nieprzyjacielskiego okrążenia załamaly się o zdecydowany opór i dzięki energicznemu kontratakowi naszych wojsk prowadzących walki ruchome. Niemiecko-włoskie formacje planowały obeszły nowe pozycje na tym odcinku frontu.

W atakach lotnictwa nieprzyjacielskiego na miejscowości, położone na okupowanych obszarach zachodnich, ludność poniosła wysokie straty. W tym rejonie i na wybrzeżu norweskim nieprzyjacieli stracił 18 samolotów.

Farmacja ciężkich niemieckich samolotów



Rozbity czołg nieprzyjacielski wykazywał skuteczne działanie niemieckich granatów.

Nad trumną amb. v. Moltkego

WROCLAW, 30 marca. — W poniedziałek odbyły się we Wrocławiu oficjalne uroczystości żałobne za ambasadora niemieckiego von Moltke, zmarłego w dniu 22 marca na zapalenie płuc w Madrycie.

Z polecenia Führera udział w uroczystościach żałobnych wzięł minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop, który w dłuższym przemówieniu uczcił zasługi Zmarłego. Ponadto w zastępstwie Caudilla obecny był ambasador hiszpański w Berlinie Vidaly Saura wraz z członkami ambasady.

Paul Roosevelt podjął pomiędzy 12 kwietnia a 1 maja 3-tygodniową podróż po Stanach Zjednoczonych, celem rozwinięcia propagandy na rzecz zwycięstwa wojennego w wysokości 12 miliardów dolarów, rozpisanej przez urząd skarbu Stanów Zjed.

ów bojowych obrzucała nocą ubiegłej ponownie ośrodek przemysłowy Norwich wieloma bombami rozpryskowymi i zapalającymi.

Włoski komunikat wojenny

RYM, 30 marca. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku, dnia 29 marca brzmi następująco: Na południowym odcinku frontu tunetańskiego nasze gwałtowne kontrataki wspięlane przez czołgi, poważnie utrudniały ataki nieprzyjacielski. Pod naporem przeważających ataków nieprzyjacielskich opróżniono kilka umocnionych pozycji.

Samoloty włoskie i niemieckie ingerowały w walkach. Myśliwcy niemieccy zestrzelili w walkach powietrznych dwa aparaty.

Rozkaz wykonano

RYM, 30 marca. — W związku z nowymi sukcesami włoskich samolotów torpedowych, o których doniesiono w niedzielnym włoskim komunikacie wojennym, dowiadujemy się z kół urzędowych następujących szczegółów:

W akcji brał udział 4 formacje samolotów torpedowych, które wystartowały z jednej z baz na pewnej wyspie. Wobec nieomyślnych warunków atmosferycznych i niezwykle uciążliwej widoczności, formacje były zmuszone podzielić się w czasie lotu. Pierwsza formacja została zaatakowana na wysokości Przylądka de Fer na wybrzeżu afrykańskim przez brytyjskie samoloty myśliwskie, które przetrwały się przez chmury. Atak ten był zupełnie niespodziewany. Samoloty włoskie obroniły się, nie ponosząc żadnych strat. Druga formacja nie powiodła, niemniej jednak z pokładu samolotu dowódcy tej formacji nadeszła rapieżka listowa tej treści:

„Zadanie wykonane”. Kiedy trzecia formacja nadeszła nad transport konwojowy, zaobserwowała na morzu wielki parowiec, stojący w ogniu, a opodal uszkodzony samolot torpedowy z ładną gumową, w której znalazło miejsce kilku rozbitków. Nie udało się wylądować, że samolot ten stanowił część składową formacji, która nadszła deszczą iskrową. Czwarta formacja mimo niezwykle ciężkiej akcji obrony zatakowała transport konwojowy, składający się z 3-ech parowców pełnołodzi 10 15 i 7 tys. ton, które kolejno zatoniły. Co się tyczy poprzednio zapanowanego okrętu, to w związku z jego stanem oraz burzliwym morzem, należało przypuszczać, iż później i ten statek zatonał.

Straty sowieckie pod Orlem

BERLIN, 30 marca. — W związku z oczyszczaniem w dniu 23 marca ofensywną bolszewicką pod Orlem, 8 niemieckich dywizji wytrzymały napór 11-tu sowieckich dywizji. Na odcinku, obsadzonym przez owe dywizje, straty bolszewickie przekroczyły 17.000 poległych, 1687 jeńców, 69 czołgów, 44 działa oraz działa przeciwpancernie, 304 granatów, 77 karabinów maszynowych, 580 karabinów przeciwpancernych, oraz ty tysiące pistoletów maszynowych i karabinów.

25 lat przynależności Besarabii do Rumunii

RISZYNIEW, 30 marca. — W czasie przyjeżdżania, którym zakończono uroczystości z okazji 25-letniej przynależności Besarabii do Rumunii, zastępca premiera prof. Mihael Antonescu, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił:

„Naród rumuński zna tylko jedno prawo, a to jest prawo jego ziemi i jego historycznej misji w tej części Europy. Besarabia posiada historyczne znaczenie nie tylko dla narodu rumuńskiego lecz dla całej Europy. Kto atakuje Besarabię, narusza tym samym widzialne lub niewidzialne nerwy kontynentu. Rumunia oddawna była pierwszym przedmurzem Europy w odparciu nawałnic, które do dziś dnia dobiegać chciały Bostoru i Morza Adriatyckiego. W konstrukcji bezpieczeństwa Europejskiego Rumunia stanowi kamień węgielny. Jesteśmy koroną Bałkanów, posiadamy sami tylko w Europie ropę naftową; przy pomocy Dunaju, łączymy Środkową Europę z przednią Azją, przez nasze ziemie przebiega europejsko-wschodnio-azjatycka osi przyszłości, to znaczy, że jeżeli chodzi o kształtowanie losów Europy, to my posiadamy kluczową pozycję” — takimi słowami zakończył Antonescu swoje przemówienie.

Pod adresem admiralicji

GENEWA, 30 marca. — „Niesłychanie ciężkie były straty, jakie poniesiono w jednej z największych bitew morskich obecnej wojny, która ostatnio rozegrała się na Atlantyku pomiędzy anglo-amerykańskimi konwojami i niemieckimi łodziami podwodnymi, pisze w dniu 25 marca „News Chronicle”. Wiedząc miarodajnie czynnik nie nie mogą podać w odpowiedzi na nadzwyczajny komunikat niemiecki, lecz, jak podkreśla w dalszym ciągu dziennik, znów odkrywają się tradycyjnym płaszczkiem tajemniczości, jak to się zresztą zawsze dzieje, gdy chodzi o łodzie podwodne. Czy admiralicja rzeczywiście sądzi, że Niemcy nie są w tym względzie zorganizowani, zapytuje dalej dziennik, domagając się energicznych podania do wiadomości strat angielskich.

Jeżeli chodzi o dalsze komentarze prasy szwedzkiej i tureckiej, to jeden z dzienników szwedzkich mówi o tym, że transporty materiałów do alianców zmniejszają się coraz bardziej, a równocześnie „silo wykazuje coraz więcej dziur”. Jeden z głosów tureckich podkreśla: „Front wschodni zdaje się w zupełności przystąpić do dramatycznego rozgrywania się na morzach. Jednakowoż z głosów przenikających z Anglii wyraźnie przebiega niepokój z powodu niebezpieczeństwa, jakie dla alianców stanowi działalność łodzi podwodnych. Akcja tej broni morskiej wywiera już znaczny wpływ na wojnę amerykańską, problem udzielania pomocy bolszewikom, jak również na polacze między Bliskim i Środkowym Wschodem. Z tego wynika, że główna arteria wojny są działania na morzu. Dlatego też nie bez powodu Niemcy polegają na swych łodziach podwodnych.

Czwarta rocznica wyzwolenia

MADRYT, 30 marca. — Z okazji czwartej rocznicy wyzwolenia się spod jarzma bolszewickiego stolica Hiszpanii przybrała w niedziele odświętny wygląd. Na wszystkich domach powiewały flagi państwowe. Prasa niedzielną w szczególny sposób podkreśla znaczenie tego dnia. Oficjalny organ „Arriba” pisze, że nigdy kraj nie odechnął z większą ulgą, aniżeli w dniu 26-go marca 1939 roku. Wraz ze zwycięskim zajęciem Madrytu przez narodowe wojska generała Franco wybiła dla Hiszpanii zapowiadana godzina wyzwolenia, a wśród szczęka broni zaświtała jutrzienka swobody.

Nie tylko statki

MADRYT, 30 marca. — Analizując bitwę na Atlantyku, współpracownik wojskowy dziennika „ABC” zwraca uwagę na o-koliczność, że Stany Zjednoczone i Anglia wyprzedzają czynniki tak mian, jakoby cho-dziło jedynie o dotrzymanie kroku tempu zatopień przez budowanie nowych statków towarowych. Nie należy jednak zapominać, jak oświadcza pismo hiszpańskie, że wraz z zatopieniami statkami idą na dno morza również marynary oraz ogromne ilości materiałów wojennych i środków żywności wszelkiego rodzaju. Straty te są równo-znaczne ze statym „stabilizowaniem potencjału wojennego alianców. Bitwa na Atlantyku posiada bardzo ściśle związek z bitwami na lądzie, o ile chodzi o jej skutki, to stanowi ona dalszy ciąg zwycięstw mocarstw Osi na lądzie statym.

Catroux — Giraud

SZTOKHOLM, 30 marca. — Jak donosi angielska służba prasowa, general Catroux opuścił Algier i przybył do Algers, aby zetknąć się z generałem Giraud.

Nowa faza wojny w Chinach

Podróże pani Czung-Kai-Szek w Stanach Zjednoczonych, jej agitacja i rzeczą Czungkingu, mająca zadanie otworzyć oczyma na niebezpieczeństwo, zagrażające Chinom Czung-Kai-Szeka spowodowały w ostatnich dniach rezonans w prasie amerykańskiej i angielskiej. Omawiając operacje na froncie chińskim, prasa londyńska nawiewiała bol-szewicki Czung-Kai-Szeka, nie tyle po linii interesów Czungkingu, ile raczej starała się umocnić własnej opinii, dającego Czung-Kai-Szek otrzymał tak skąpe zastrzyki po-mocy i dającego operacje w Burmie roz-winęły się nie po myśli żądań Czungkingu. To ostatnie starał się wyjaśnić również zastępca Wawella A. Hartley, składający na posiedzeniu indyjskiej rady państwowej w Delhi oświadczenie, w którym zauważył, że każdy, kto tylko posiada odpowiednie wiadomości historyczne i geograficzne, musi zdawać sobie sprawę z ograniczonych mo-żliwości operacji w Burmie. Hartley potwierdził więc to wszystko, co komunika-ły publikacje Osi już od dawna. Front burmański miał odciały oddziały Czung-Kai-Szeka i przywrócić połączenie przez Droga Burmańska. Operacje brytyjskie, prowadzone z pomocą najlepszych pułków królewskich, nie osiągnęły swoich celów i, wykrawione silnie, wycofały się. Wawell przegrał powrzną stawkę, dając dowód wia-snej niemozy strategicznej. Z tej strony więc Czungking, pozbity: się ostatecznych złudzeń, chociaż obojętnie nie przestali by-najmniej plynąć.

Gen. Arnold o Iroskach Czungkingu

LIZBONA, 30 marca. — Naczelny dowó-dca lotnictwa amerykańskiego, generał Ar-nold, wygłosił w obecności społeczeństwa Nowego Jorku, zebranego z okazji pobytu w Ameryce małżonki marszałka Czung-Kai-Szeka oraz ku uczczeniu udziału Ameryki w wojnie Chin Czungkingu, przemówienie, w którym oświadczył, że stworzenie i utrzy-manie przebojowego lotnictwa na obszarze Czungkingu jest sprawą niezwykle trudną, dopóki Droga Burmańska nie zostanie oczyszczona do użytku amerykańskich transport-ów. Ameryka zmuszona jest zaopatrywać 9 frontów różnego rodzaju samolotami, do-słownymi do warunków lotnych, przy-czym Czungking nie jest jedynym z pierw-szych i najważniejszych. Ponadto lotnictwo w Czungkingu, dysponujące jedynie 400 bombowcami i 100 myśliwcami, zużyje przy 15-tu akcjach przeciwko nieprzyjacielowi, dokonywanych w ciągu miesiąca, 75.000 ton gazołny, przy czym na przewóz przez góry Himalaje tej ilości benzyny potrzeba 1.000 wielkich 4-silnikowych samolotów transpor-towych, które w miesiącu musiałyby odbyć 12 lotów okrężnych. Generał Arnold dodał zdania, iż nie chce na ten temat nie mówić, gdyż poza gazołniami konieczne są posiłki bombowe i inny materiał, który również musi się przetransportować.

Lord Winster podaje straty na Atlantyku

Łodzie zdecydują o zwycięstwie

GENEWA, 30 marca. — Na temat strat okrętowych przeciwników Osi, „Daily Mail” zamieszcza artykuł p. t. „Zapora, która zamyka drogę do zwycięstwa”. Churchill znów wykręca się przed poda-niem do wiadomości dokładnych danych o angielskich stratach okrętowych, jednakże rząd nie może się dziwić, jeśli podjęto roz-stowo troszczyć się o przyszłość, ponieważ roz-grała się na Atlantyku poważna bitwa, w której udział wzięły statki konwojowe. — Niemcy twierdzą, że mieli zatopić przeszło 200.000 ton nieprzyjacielskiego tonażu okrę-towego. Dziwnie, że angielskie czynniki oficjalnie nie wypowiedziały się dotychczas w tej sprawie. Ten na wielką skalę zakrojony atak łodzi podwodnych jest objawem sym-pptomatycznym. Nie ma na razie najmniej-szych oznak, czy łodzie podwodne były zwalczane ze skutkiem lub bez. Nawet mi-nistrowie nie są zgodni w oficjalnych swych oświadczeniach. Pierwszy lord admiralicji lord Alexander wyraził się w dniu 13 marca: „Niebezpieczeństwo łodzi podwodnych jest tak dalece poważne, że marynaryce należy udzielić jak najdalej idącej pomocy w walce z nieprzyjacielskimi łodziami podwodnymi”. Minister lotnictwa Hudson w oświad-czeniu z dnia 22 marca zaznaczył:

„Sytuacja żeglarska jest w chwili obecnej bardziej poważna, niż w dawniejszych okresach obecnej wojny”. W jakikolwiek by sposób komentować te oficjalne oświad-czenia, pisze „Daily Mail”, należy brać za-pewnik, że straty okrętowe alianców są nie-zwykle poważne. Dlatego też trafna jest ocena obecnej sytuacji. „Daily Mail” przy-znaje rację słowom Hanky'owi, który w Izbie Gmin zwrócił trafną uwagę na oko-liczność, że obrona przed niebezpieczeń-stwem łodzi podwodnych była do chwili o-becnej najbardziej zwoodnicza. Przeciwnik będzie w ciągu roku pod względem wysił-ków w tym kierunku o jeden krok naprzód od alianców. Krótko mówiąc, akcja przeciwko łodziom podwodnym jest nadal akcją obronna. Ostateczne zwycięstwo zależne jest od tego, czy uda się lub nie zlikwid-ować niemieckie łodzie podwodne.

GENEWA, 30 marca. — „34 statki z kon-woju, przeznaczonego dla Związku Sowie-tów, a liczącego 36 jednostek, zatopiono na wodach arktycznych” — oświadczył w tych dniach lord Winster w Izbie Lordów.

Na marginesie tego oświadczenia pisze londyński „Evening News”: „Rzecznik szafu ani nie zaprzeczył, ani nie potwierdził czygi tych strat. O wyso-kości strat w drodze do Związku Sowie-tów nie podano jeszcze szczegółowych in-formacji, nie ulega jednak wątpliwości, że głów-na część strat przypada na rachunek bry-tyjski. Przez dłuższy czas panowała ten-dencja zmniejszania ilości zatopień, przy-czym oświadczano, że większa część kon-woju docierała do miejsca przeznaczenia, co mogłoby oznaczać, że 40% uległo zatopie-niu.”

się do zajęcia szeregu miast w południowej i północnej części Hupeh, które służyły do-wódcem Czung-Kai-Szeka za punkty oparcia. Sukces japoński był tym większy, że walki toczyły się w blizkości terenu, które broniącej się oddziały ufortyfikowały silnie.

Drugi punkt oparcia japońskiego postwa się w prowincji Szantung — Kiangsu. Operacje w tym terenie pozwoliły po raz pierwszy wykazać siłę bojową formacji Chin Narodowych, które pełniły do walki bojowy duch Wangczingwaja. Pierwsze starcie nastąpiło pod Czecczaocezen, w odległości oko-ło 160 km od Nankinu. W niezwykle krwa-wych walkach, żywiołowym natarciu i za-żartej obronie oddziały japońskie i wojska Chin Narodowych przebojowym wypadem uderzyły na Czecczaocezen i zajęły go. Jed-ną z najzdolniejszych generałów Czung-Kai-Szeka, Han-Teh-Chin, nie potrafił od-gnieć ma poważne zagrożenie dla rozwoju dalszych operacji bojowych. Japończycy, wraz z oddziałami Wangczingwaja, w kilka dni potem idąc nieustannie naprzód, zdobyli szturmem główną kwatery 4-tej armii chińskiej. Najbardziej charakterystyczną cechą walk w prowincji Szantung — Kiangsu jest fakt, że walki toczą się bardzo bli-sko, stolicy nowych Chin, podczas, gdy z drugiej strony wojska japońskie stoją na wschód od Pekinu, w Południowych Chi-nach i na granicy burmańsko-chińskiej.

Operacje japońskich korpusów ekspedy-cyjnych, które wtargnęły głęboko w teren nieprzyjacielski, mają za zadanie oczyścić ostatecznie prowincję z rozpoznanymi od-działów generała Han-Teh-Chin, i przepro-wadzić całkowitą pacyfikację tak cennego obszaru nad Nankinu i Tokio.

Trzeci klin japoński prze z niespodzie-waną szybkością w rejonie Chin południo-wych, gdzie Japończycy rozpoczęli akcję na półwyspie Laitczau, łączącym na północ od Hainanu. Poza tym, jak donosiono nie-dawno, Japończycy wzięli w opiekę ter-eny, które należą do Kwaszczuanu. Północną kładką skoniec. Japończycy do tego kroku były obawą, że Czung-Kai-Szek po uhr-bie Drogi Burmańskiej, niedawnych, pró-bach ofensywnych w Burmie i mały obr-teczny próbach dostarczenia materiału wojennego drogą powietrzną, zamie kon-casją flakuska położoną nadzwyczaj kr-zystnie, jako punkt wyjściowy dla zastę-pczej Drogi Burmańskiej.

Czwarta grupa działłał bojowych leży nad środkowym biegiem Salwinau na pół-noc od Indochin i Sycjaju, w wąwozach centralnego pasma górskiego Chin. Japoń-czywo zajęli oba lotniska pod Kwangczu-ang. Siły eskadry cesarskiej mogą wspi-rać oddziały, stojące na północnej granicy Indochin; Salwin jest pamiętany z okresu walk o Burmę, jednak wówczas Japoń-cy atakowali daleko na południe nad dol-nym biegiem rzeki. Obecnie Japończycy poruszają się w kierunku wschodnim, pod-czas, gdy wojska Czungkingu stawiają o-pór od zachodu. Według opinii sztabu Czung-Kai-Szeka, Japończycy dążą do przejęcia górskiej Mannian.

Już w obecnej sytuacji staje się jasnym, że półmilionowa armia Wang-Czung-We ja odegra w wojnie chińskiej nieosiągalną rolę. Co prawda dotychczas oddziały Chin Narodowych walczyły tylko w północnym Kiangsu w pobliżu starożytnego Źółtej Rzeki, ale jak stwierdza opinia Nankinu, armie chińskiej po przeskoleniu, zdolne be-dą brać udział w walkach na całym fron-cie. Konferencja militarna, odbyta w Nar-kinie, określiła zadanie armii Chin Nar-dowych przed wszystkim w akcji oczyszczenia pozafrontowych obszarów operat-nych, aby zabezpieczyć życie gospodarcze. Przeglądając się rozwojowi działań na fron-tach chińskich, trzeba stwierdzić, że rozwi-jają się one w tym roku daleko szybciej, niż poprzednio i zagrażają Czung-Kai-Szekowi bardzo poważnie. Dlatego też mi-ja pani Czung-Kai-Szek ma spełnić do-niośle zadanie uświadomienia Anglosasów o niebezpieczeństwie. I d.

Japończycy zabrali 130 tys. żołnierzy

NANKING, 30 marca. — Sprawozdanie tygodniowe biura prasowego armii japońskiej podaje, że ofensywa wiosenna w prowincjach Hupeh i północnym Kiangsu za-konczona została z dobrym wynikiem. Nie-szczególne podkreślenie następuje wśród liczby żołnierzy Czungkingu, którzy się poddają oraz ilość jeńców. Od 9-go sty-pnia, t. j. od dnia przystąpienia Chin do wojny, ilość ich wzrosła do 130.000.

Japońskie siły lotnicze w dalszym ciągu bombardowały obiekty wojskowe alianców oraz statki na górnym biegu Jangtzu.

Bajonki długi USA

LIZBONA, 30 marca. — Koszty wojennego Stanów Zjednoczonych od chwili przystą-pienia do wojny w grudniu 1941 r. dosięgły do lutego 1943 r. kwoty 65,1 miliardów dolarów. W ciągu pierwszych 8-miu m-czy-sięcy roku budżetowego, a więc od począt-ku do połowy 1942 r. do końca lutego 45,6 wydatki na cele sil zbrojnych wyniosły 45,6 miliardów dolarów, wobec 12,6 miliardów dolarów w tym samym okresie 8-miu m-czy-przedniego roku. W ciągu pierwszych 8-miu miesięcy roku skarbowego 1940/41 wydatki na siły zbrojne wyniosły 2,9 miliardów do-larów, zaś w tych samych miesiącach roku 1939/40 jeden miliard dolarów.

ŚWIATŁOCIELENIE

Geografia
Anglii i Amerykanie są znani ze swej „znajomości” geografii. Dziwnym się jed-nak trochę wydaje, jeżeli amerykańscy dziennikarze zadają pytania, jakie w cza-sach dzisiejszych są znane nawet najmniej-oczytanym laikom. Otóż podczas konferen-cji prasowej, jaką udzieliła amerykań-skim dziennikarzom pani Czung-Kai-Szek w Nowym Jorku, padło z jej ust jed-ne z obecnych mistrzów pióra pytanie, dlaczego Stany Zjednoczone nie wysyła-ją materiałów wojennych dla Czungkingu przez porty chińskie, lecz udatylną drogą okrężną. Chińska pani z Pankowa dała odpowiedź, oświadczyła, że należałoby wypierw odebrać taki port, je-żelibyśmy mogli, od czego jednak brak było. Gdy dziennikarz wtedy zaproponował na jej ludy podjęcia kroków w departamen-cie morskim Stanów Zjednoczonych, aby uzyskać na ten cel floty amerykańskie, nadzwyczaj cierpliwą pani Czung-Kai-Szek odpowiedziała z rozbrajającym uś-mieszkiem, że chętnieby widziała, aby tu obecni panowie dziennikarze zechcieli sami przeprowadzić rokowanie wstępne z p. Kuoem.

No po cóż innego miała im odpowie-dzieć?

Jeszcze jedno słowo honoru gen. Giraud
W obozie alianckim nastąpiła moda wy-głoszeń programów i planów na przysz-łość. Po Rooseveltie odczytał się Churchill, a po Churchill gen. Giraud, kawalerzcy narazie między Ameryką, a Anglią, po-czuł się do obowiązków doradcanta swoich Francji: kopiuje przy tym swoich przed-rzecz grozy. Mówił się o przyszłości wojny. Dla dotania powagi wywodem, które jedynie wnie uszczelnili Francje, jak swoje cenne słowo honoru, że będzie tak jak mówi, a nie inaczej.

Giraud stwierdził, że już dawa rutynę w dawaniu słowa honoru i taką samą rutynę w niedotrzymywaniu tych danych słów. Ale o tym wiedzą też sami Francu-zi.

Marzec 31



M

Just to o...
le mówią...
ka. Jest on...
ka przycię...
gnięcia nie...
spiewał D...
kordowego...
w walce o...
cofnąć spa...
za rozkaze...
berzowi i...
Zmysł i...
się do wsz...
zapraszasz...
rzenie dni...
estetyczne...
kulturalny...
praktyczny...
pomysleł t...
ją się chw...

Dla wszy...
fizycznie b...
zwycięnie b...
jest tak nie...
ze sobą sp...
bujujmy ode...
cia dnia, od...
my na ośm...
statków, oc...
ziemia atr...
hełskiego r...
chwile o c...
smutku, cz...
gim, o zaw...
wości i ch...
niego zaci...
Przydoda...

(tp) Wła...
miny waka...
w tym rok...
dnia wa...
Dub. wrad...
18 kwietni...

Doże wa...
stęcy. Roz...
dnem nau...
upływem d...
zacznie się...

Wakacje...
dają, a w...
czych poz...
bięgiem.

Pazi...
(ster) Po...
(Brestau) z...
wielkono...
bywający...
W związ...

(tp) W...
prawiani...
i powstał...
cia, w ten...
fite i dro...
towych ap...
prawiekt...
nie sprawi...
ba wówczas...

wiana na...
może być...
planie. N...
wykuszyc...
nie sprawi...
była próba...
bowiem w...
słowna ma...

W misji...
bywać się...
tniej cier...
Zaintere...
mi do sad...
by zgłnie...
ty zgłnie...
nialki, co...
okolicach...
nego sadz...
odporne...
nie nie t...
Z całą...
jawiający...
ubąć tr...
czy kupi...

EW A CHMURSKA

Czarna Róża

POWIEŚĆ

Do mnie, jestem skłonny przypuszczać, że mamy wszelkie szanse na to, aby prześląca naturę. Wierzę nawet, że z łatwością wyprodukujemy sobie prawdziwego człowieka, z wysoką inteligencją i bez tych wszystkich wad, które tak miło cechują nasz rodzaj.

Wolton patrzył badawczo na Marcho.

Naturalnie — odparł — to wcale interesujące co pan mówi. Ale przemawia pan raczej jako literat, a nie jako biolog. Dyskusja jest tutaj jawna i z góry przynajmniej panu rację. Pozostaje tylko inne obliczenie tej sprawy. Czy taka produkcja ludzi w pracowni biologicznej nie zrobiłaby naszym rodzajowi jak pan nazwa, więcej szkody niż pożytku. Wystarczy tylko przejrzyć wszystkie wynalazki zrodzone z naturalnej żądzy prześląca natury, czy dorównania jej, aby stwierdzić, że szlachetny sens wypaczył się całkowicie. Wykorzystano negatywne strony wielkich odkryć. Boje się, że to samo mogłoby spotkać i pański wielki wynalazek. No, nie bądnymy dziećmi docencie. Co pan sądzi o Czarniej Róż?

Zaczyna to być interesujące, chociaż zastanawiam się, czy to nie po prostu zwykła brukowa sensacja. Wygląda to na nowego upióra, z Düsseldorfa, czy zwykle szaleństwo. Trzeba przynajmniej, że tajemniczy pan z czarną różą ma dużo sprytu, jeżeli potrafi wodzić za nosy na wet takich starych wygwałt jak inspektor Lars. Dotychczas nie było wypadku, aby ktoś wymknął mu się z ręki.

Kim jest ten Flin z „Syrveni”? Nie przypomina pan sobie? Zdałbym przecież u pana egzamin dyplomowy z biologii. Postawił mu pan celujący. Teraz pracuje jako rektor w „Syrveni” i bawi się kryminalnymi zagadkami. Miły chłopak.

Ach, przypominam sobie. Taki brunecik z głędką buzią. Zdało się chciał się nawet doktorować.

Przychodził w zeszłym miesiącu w tej sprawie, ale od tego czasu się nie pokazał. Wolton przerwał teczkę z tablicami ośrodków mózgowych.

Jak pan myśli, Marcho, złapią tego z czarną różą czy nie?

— Moja żona wierci mi z tego powodu dziurę w brzuchu i twierdzi, że za tydzień Czarna Róża wpadnie w sieci Larsa. Miałem nawet trzymać zakład. Ta sama historia jest z moimi sąsiadami i z całym domem. Ludzie poszali na punkcie Czarniej Róż. Wszędzie gdzie idę, Czarna Róża jest na ustach. W „Syrveni” wyłaczyli nawet telefon i nie odpowiadają na pytania. Ten biedny Flin nie może się opędzić od natrętnych. A pan jak myśli profesorze?

Wolton wzruszył ramionami. — Chętnie pogadaliśmy z Flinem. On chyba wie coś więcej niż pisze. Niech go pan umówi na jutro. Zadowolimy w ten sposób pańską żonę, i naszych wspólnych znajomych. Może teraz trochę popracujemy. Niech pan zadzwoni do szpitala miejskiego, mieli nam przysłać dwa ciała z prosektorium. Nie mogę pracować bez nich. Weź ją i włącz do centrum Brocca. Czy afazja powstaje w skutek porażenia? Zdało się pańska żona na dobieja się do nas.

Docentowa Marcho wbiegła do gabinetu z rozłożoną płachtą dziennika.

— Do diabła — wołała. — Poznajcie mnie z

tem Larsem, bo inaczej piękne. Czarna Róża zostawił kartkę Flinowi. Czytajcie, czytacie! Coś niesłychanego. Trzeba mieć dużo sprytu. Jak on to zrobił wspaniale. Zaczynam go podziwiać. Proszę czytać, profesorze.

Wolton wziął obojętne dzienniki do ręki i przesuwał wzrokiem po krzyżujących tytułach. — Widzę, że pani się entuzjazmuje Czarną Różą. — uśmiechnął się. — Wie pani, że i mnie zaczyna to podciągać. Może wszyscy rozumimy zajęcia zawodowe i zajmujemy się rozwiązywaniem zagadek kryminalnych. Na pewno zapomniała pani, że mamy dzisiaj premierę Dianę Algero. Wybierzemy się?

Pani Marcho poprawiała usta krwistą szminką i skiniała głową.

— Ależ tak. Diana jest moim ideałem. Nie potrafiłaby się przecież cały rok. Wspaniała śpiączkarka. Zamówił pan już bilety?

— Mam je w kieszeni. Może i pan, docencie wybierze się z nami.

— Nie znozę psikliwych dam i całej tej atmosfery. Wolę iść na kawę. Macie państwo raptem dwie godziny czasu i musicie się przebrać.

Pani Marcho szczebiotała bez przerwy: — Nie zgadzam się z tym, że Diana będzie wygląda w różowym sukni. Tylko różowa sukienka. Pan profesorze będzie oszołomiony, chociaż wiemy wszyscy doskonale, jaki z pana odłudek i wróg kobiet.

— Aż tak mocno? Nigdy nie byłem wrogłem kobiet, zwłaszcza uroczym kobiet. No, więc za godzinę zgłaszam się po panią. Teraz musicie jeszcze trochę popracować.

Zostawił w gabinecie docenta ze swoją żoną i przeszedł do znajdującej się obok pracowni. Wszedł do cicho — prąd i blizszyj kalowatej płyny w retortach. Urządzenie pracowni odbiegało od wyposażenia normalnego laboratorium biologicznego. Znajdujący się na środku mały stoł chirurgiczny, łączący się z dwoma stołami rozdzielczymi zwoje spiralnych drutów, ułożony w kształt misternej sieci o malutkich polskających oczkach. Na jednej ścianie przesuwał się wzdłuż kłku szeregów baterii jasno-niebieski obłok, drżący w wydętej rurze, zakłóconej dwoma kulistymi cylindrami. Podłoga w tym miejscu pod ścianą wyłożona była korkową izolacją. Na przyległej ścianie, do której podszedł Wolton, mieniły się półkoliste stoły z preparatami. Włóżki. Wszystkie słoje owinięte od góry jakąś cienką-seledynową materią łączący się z sobą grubym miedzianym przewodnikiem, wybiegającym z czarnej, ogromnej amplit pod sufitem. Wolton wziął pierwszy słoik, odłączył przewódnik, następując z pomocą lancetu oddzielił część substancji, zawieszoną w płynie wewnątrz słoika. Był uśmiechnięty i zadowolony. Użył trochę przy małym stoliku, umieścił skrawek substancji. Trwało to prawie dwadzieścia minut. Wolton był wciąż zadowolony i zanotował w notesie: „Substancja A nie wykazuje zmian fizjologicznych. Cztery badania wypadły zadowalające. Na gwałt nowy materiał”.

Przyścisnął dzwonek i wezwał jednego z asystentów, któremu polecił niezwłocznie połączyć się z prosektorium i zażądać dla osobistych badań Woltona jednego zwłok. Jednocześnie powiedział do asystenta: — Niech pan wezwie Maję na wpol do pierwszej.

ROZDZIAŁ III.

Maja Patrick lubia późno popołudniu, nastrojowe i sentymentalne. Siadająca w fotelu pod oknem, przez które widać było leżące w dali kontury miasta, senne wieże kościołów i splątane pajęczynie wielkich bloków mieszkalnych.

Nowoczesny film kolorowy

Techniczny rozwój filmu posuwa się stale naprzód. Ważnym krokiem w tej dziedzinie jest coraz częstsze zastępowanie filmu czarno-białego filmem kolorowym. Powtarza się stara historia, jak ongiś — od filmu niemego do filmu dźwiękowego. Film jest formą sztuki, która operuje środkami realnymi. Stylizacja obrazu i języka odbywa się na scenie, na deskach, które wyobrażają świat. Natomiast film może rozgrywać się na te pleon. Prawdziwe chmury, prawdziwe pola, prawdziwe lasy i prawdziwe miasta są scena, na której rozgrywa się akcja. Wnetrza dostosowane są do tej sceny.

Kto jednak chce przedstawić rzeczywistość, musi dążyć do wykończenia obrazu. Dlatego pełnego dnia dojdziemy od filmu kolorowego do filmu plastyczno-kolorowego, będziemy mieć plastyczny dźwięk, którego rozwój już dzisiaj posunął się znacznie naprzód — słowem dojdziemy w końcu do takiego odgrania, które odpowiadają będzie zupełnie rzeczywistości.

Na tym stopniu rozwoju, na którym stoimy obecnie, musimy uważać żeby z zamiłowaniem do kolorów nie dojść do pstrokaczyny, albowiem

świat nie wszędzie jest różnobarwny, i jest to przywilejem raczej kwiatu, odświeżonego obchodu czy też innych wyjątków, radować nasze oczy swoją bajeczną kolorowością. Tam jednak, gdzie wszystko jest kolorowe, nie może być mowy o czarującym widoku.

Dzisiaj zdarza się jeszcze w filmie kolorowym, że bardzo często jakiś obraz wyłaje się publiczności barwniejszy niż jest naprawdę. Pochodzi to po większej części stąd, że widzę ze swojego zaciemnionego miejsca patrzy na obraz skapanym w słońcu. Naturalnie w tych warunkach obraz ten musi się nam wydać o wiele jaśniejszym. Pewnego dnia dojdziemy jednak do tego, że nie będziemy zaciemniać widowni, tak, że widzę będzie dostrzegał odciażającą go przestrzeń. Mimo to zawsze widzę będzie miał przed sobą dokładnie ograniczony obraz. Tymczasem w naturze, nawet gdy wzrok nasz skierowany jest na określony cel, to jednak obraz, który widzimy, nie jest do końca ograniczony; światło błomoc dociera ze wszystkich stron do naszych oczu i nie możemy dokładnie ustalić granic naszej dostrzegalności.

Maria Salaburska. Opactwa św. Sakramentami zmarła dn. 29. III 1943. Wyrowadzenie zwłok ze szpitala Najśw. Maryi Panny nastąpi dn. 31. III, w środę, o godz. 9-iej rano, po czym po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarzu św. Rocha, o czym zawiadamiają 1192

Wytwórnia pudełek i introligatornia Zygmunt M. Jurdziński. ALEJA 39. TEL. 12-17. Wykonują nakладowe roboty introligatorskie i pudełkarskie. 1182

Chcesz szybko sprzedać garnitur, płaszcz, kostium, kurtkę, spodnie, futro, lisa, suknie, obuwie itp. udaj się do „CENTRAL” Czes. I Aleja 5 (sklep) 1189

OKOL Generatorów. Wbudowa do samochodów, ciągników, traktorów i motorów stałych. Mycie, czyszczenie, przeróbki, naprawy i części zamienne do generatorów. Wszelkie reperacje samochodów i motocykli. Inż. W. Janikowski. Warsztaty el-mechaniczne przeniesione — I Aleja 2. 164

6. 7 p. Najbliżsi Znajomi. ZGUBIONO dowód osobisty wydany na nazwisko Józef, nr. 1222, wydany przez Kancelarię w Tomaszowie Maz. 8197/a

PRASOWACZKI do prasowania garderoby potrzebne zaraz. Farbarnia i Chemiczna Pralnia J. Hehniger, Częstochowa ul. Zaciszańska Nr. 8. 8109

MATRYMONIALNE. URBEDNIK pozna państwa, możliwość mieszkaniam, tylko z intelektualistami. Oferty w celu matrym. „Renoma” dla „Redalina” 22

ZGUBY. ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę pracy, wyd. przez Arbielant w Opatowie, oraz kartę robotniczą na nazwisko Kwakwie, wioz Hieronim, zam. Guzek, gm. Studzienna, pow. Tomaszów Maz. Ostrzeżenie przed nadużyciem. 8198/a

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę pracy, wyd. przez Arbielant w Opatowie, oraz kartę robotniczą na nazwisko Kwakwie, wioz Hieronim, zam. Guzek, gm. Studzienna, pow. Tomaszów Maz. Ostrzeżenie przed nadużyciem. 8198/a

DZIA 10. 2. br. zagabłono w Sula. ZGUBIONO dowód osobisty wydany na nazwisko Józef, nr. 1222, wydany przez Kancelarię w Tomaszowie Maz. 8197/a

POSADY. PRYZEMERKE poszukują od zaraz. Fryzjerka, Włoszowca, Częstochowska Nr. 1. Zakład Fryzjerski. 1176

ZGUBIONO dowód osobisty wydany na nazwisko Józef, nr. 1222, wydany przez Kancelarię w Tomaszowie Maz. 8197/a

ZGUBIONO dowód osobisty wydany na nazwisko Józef, nr. 1222, wydany przez Kancelarię w Tomaszowie Maz. 8197/a

KUPNO. KUPIJE WSZYSTKO sklep Komisowy, Rynek Narutowicza 22 (Gęzowidła)

SPRZEDAŻ. GARNITUR sportowy, szary, materiał na garnitur lub kostium. 8199/a

ROZNE. WARSZAWA-PENSIONAT. 10 pokojów, 7 m. 3. w pokojach 2 i 3. 8199/a

SPRZEDAŻ. BEZKOSZTOWO 2 m. 3. w pokojach 2 i 3. 8199/a

SPRZEDAŻ. BEZKOSZTOWO 2 m. 3. w pokojach 2 i 3. 8199/a

GENE... listy wy... oraz o... lata. Ni... adniem... SPANI... opisuje... panuje w... Dzienn... Pacyfiku... mania d... liżną d... przysto... bawem w... ameryka... wrót na... jakoby... projekcje... cieniwy... drągają... sposob... waci ofe... podstawa... na akur... dotychczas... go należ... zakłócy... nia mają... ANKA... rności z... nagle zm... głąbił... poza-ws... sowa. Ję... wziędo... lońciew... przeciw... cyro. W... kowali... synowity... z rzesz... Wraz z... wędru... wjeśka a... wza po... ang. Pev... powiódł... Kied... nie Japo... miszoz... FOKIC... Główna... Jedno... jace w r... strzalił... mowiały... od pozca... Szczęśli... następuj... 5 samol... 5 samol... 5 samol... 15. 10... lotów. FOKIC... Ored... NANK... chińskie... całego n... dnia, trz... Nankin... dowo Ch... w Wielk... lmsom i... Głównym... cziowej... spełnien... nie wojn... Japoni... przy prz... nia b r... w zwr... eksteri... cjiwa C... i Czangi... w odry... Zaprz... BUDA... stanowią... ministere... Zainde... złożył w... zbrodow... 5000 w... Zaprz...